Biuletyn
Polonistyczny

04.12.2023

Przez wiersze Szymborskiej do fascynacji przekładem

Jeszcze w lutym tego roku, podczas inauguracji Roku Wisławy Szymborskiej i rozmowy z prezesem fundacji Jej imienia - profesorem Michałem Rusinkiem, nawiązaliśmy do słów studentki z Łucka o udziale w warsztatach dla studentów, podczas których mogliby oni zająć się przekładami poezji Szymborskiej. Zastanawialiśmy się wówczas, czy byłaby możliwość zorganizowania takich warsztatów jesienią, równolegle z planowaną w Rzymie konferencją poświęconą Noblistce.

I udało się! Dzięki współpracy Stacji Naukowej PAN w Rzymie, Wydziału Studiów Europejskich, Amerykańskich i Międzykulturowych Uniwersytetu „La Sapienza", Centrum Polonistycznego Uniwersytetu Wileńskiego, Katedry Polonistyki i Przekładu na Wołyńskim Uniwersytecie Narodowym im. Łesi Ukrainki oraz Instytutu Badań Literackich PAN doszło do realizacji projektu *Kobieca strona poezji, czyli przez wiersze do języka*, finansowanego przez Narodową Agencję Wymiany Akademickiej w ramach projektu Promocja Języka Polskiego.

Pierwszym etapem realizacji tego projektu było spotkanie w Rzymie w dniach 20-22 listopada, obejmujące warsztaty translatorskie dla studentów, ich udział w konferencji *Szymborska e:*, a także warsztaty w studiu podcastowym, wycieczkę po Rzymie polskimi śladami i recytację własnych przekładów wierszy Szymborskiej podczas wystawy w MLAC - Muzeum Sztuki Współczesnej na Uniwersytecie Sapienza.

– Na etapie przygotowania projektu Polskiej Akademii Nauk zależało, by zaangażować do niego naszych wschodnich sąsiadów: Litwę i Ukrainę – mówi kierująca projektem **dyrektor Stacji Naukowej PAN w Rzymie, Agnieszka Stefaniak-Hrycko**. – Udało się dość sprawnie zorganizować to przedsięwzięcie przede wszystkim dzięki kontaktom Uniwersytetu La Sapienza i Instytutu Badań Literackich z polonistykami z obu tych krajów. Wspólnie zdecydowaliśmy, że konferencja *Szymborska e:*, przygotowywana wówczas przez prof. Luigiego Marinellego i prof. Monikę Woźniak z Sapienzy, będzie doskonałą sposobnością dla studentów, by spotkać się w Rzymie, porozmawiać o poezji, pogłębić lub obudzić zainteresowania młodych ludzi współczesną twórczością poetycką.

Nie bez znaczenia był fakt, że rok 2023 jest Rokiem Wisławy Szymborskiej, poetki uwielbianej we Włoszech. Przypomnijmy, że już w 2012 roku zbiór wierszy Noblistki,

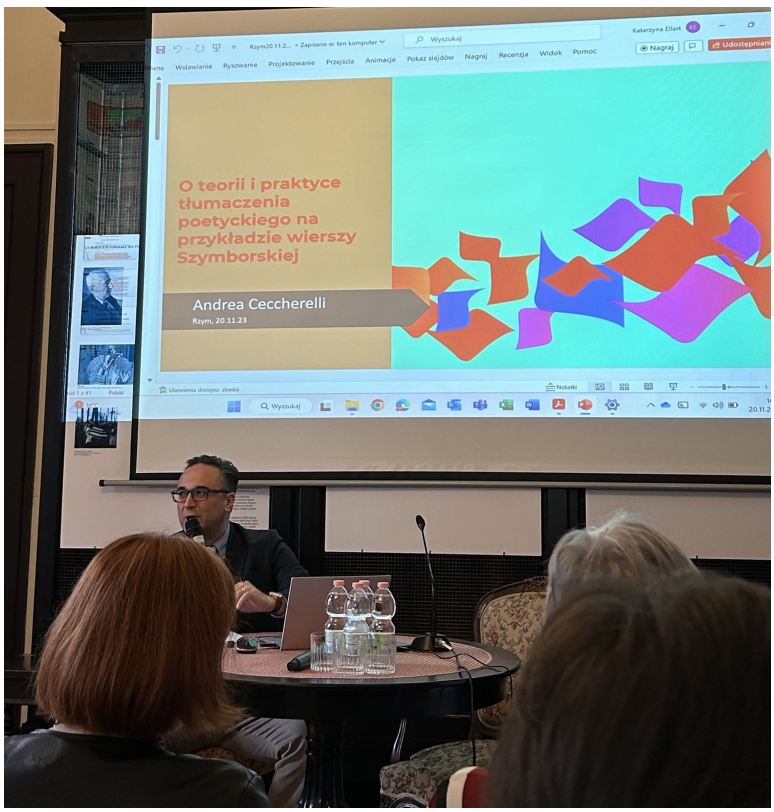
zatytułowany *La gioia di scrivere. Tutte le poesie (1945-2009)* kilkakrotnie znajdował się na pierwszym miejscu listy bestsellerów we Włoszech.

… jakby róża przez otwarte wpadła okno

Prowadzący warsztaty translatorskie prof. Andrea Ceccherelli z Uniwersytetu w Bolonii, współautor m.in. publikacji *Szymborska. Alfabet świata* (Rzym 2016), zaproponował studentom analizę wiersza *Nic dwa razy*. – Okazało się, że każdy z tłumaczy na języki: włoski, litewski i ukraiński, sięgał po inne instrumenty, aby „odpowiednie dać rzeczy słowo”. Niezwykle ciekawie wypadło porównanie tłumaczeń w różnych wersjach językowych – relacjonuje przebieg warsztatów Dyrektor Stacji PAN w Rzymie. – Profesor Ceccherelli zaproponował także muzyczne odniesienia do tekstu, np. utworu *Nic dwa razy* w wykonaniu Łucji Prus czy Sanah. W trakcie spotkania zaproponowano też wersję zespołu Maanam.

Pierwszy dzień mile mnie zaskoczył – mówi **Elisabetta Di Marzio Zavaglia, studentka uniwersytetu w Rzymie.** – Pan profesor i tłumacz Andrea Ceccherelli wprowadził nas w teorię i praktykę tłumaczenia, przedstawiając nam czym jest przekład, różne typologie tłumaczenia (jak na przekład tłumaczenie intersemiotyczne gdzie interpretacja jest obowiązkowa) i na czym polega koncepcja dominanty, która jest bardzo ważna dla tłumacza.

Potem przeszliśmy do analizy trzech wierszy Wisławy Szymborskiej: *Nic dwa razy*, *Urodziny* i *Jeszcze*.



Podczas tej pracy poznałam w ielu wspaniałych ludzi, przyjechały specjalnie do nas studentki z Litwy i z Ukrainy. Zostaliśmy podzieleni na grupy i każdy z nas musiał przedstawić swoją interpretację językowa. Jeden wers w szczególności przyciągnął naszą uwagę.

Wczoraj, kiedy twoje imię,

ktoś wymówił przy mnie głośno,

tak mi było, jakby róża przez otwarte wpadła okno.

Okazało się, że polskie i litewskie znaczenie jest do siebie podobne: róża, która zostaje rzucona i wpada przez otwarte okno. Po ukraińsku przypomina zapach tej róży, a po włosku jej kwitnięcie. Te różnice językowe mnie pozytywnie zaskoczyły ponieważ akcja róży miała w każdym języku inne znaczenie.

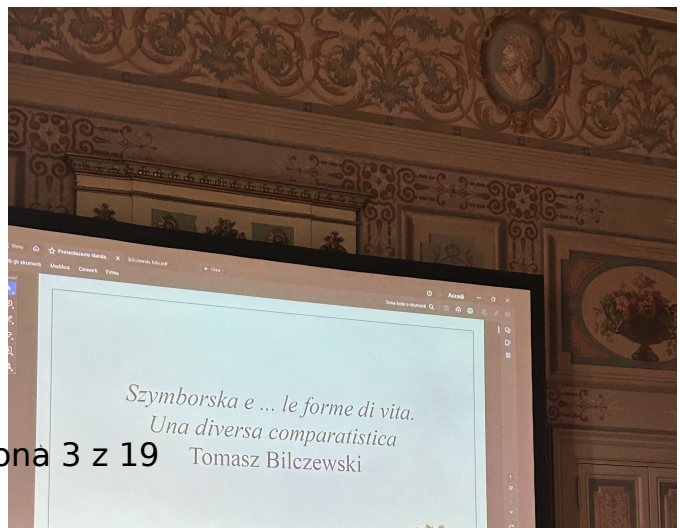
Nic dwa razy się nie zdarza i nie zdarzy, ale wspomnienia zostaną, tak jak róża wpadną przez otwarte okno – konkluduje Elisabetta.

A jak warsztaty translatologiczne postrzega młodzież z Łucka oraz ich mentorka, **profesor Switłana Suchariewa**? – Wraz z ukraińską młodzieżą odebraliśmy te warsztaty jako prawdziwy skarb. W naszym kraju wciąż jeszcze jest mało przekładów Wisławy Szymborskiej na język ukraiński – opowiada Pani Profesor. – Mieliśmy trudności z odszukaniem niektórych wierszy w wersji ukraińskiej i nawet tłumaczyliśmy je na zajęciach sami, aby móc omawiać je w trakcie warsztatów w Rzymie. Mam tu na myśli utwór *Jeszcze* , do treści i formy którego później doskonale wprowadził nas prof. Andrea Ceccherelli. Z *Nic dwa razy* też na początku nie najlepiej się ułożyło - znaleźliśmy jedynie czyjeś tłumaczenie w internecie, ale w trakcie interpretacji warsztatowych okazało się, że wcale nie oddaje ono sposobu myślenia Szymborskiej. Z *Urodzinami* i *Utopią* mieliśmy szczęście - znaleźliśmy je w nowiutkim tomie *100 wierszy Wisławy Szymborskiej*, przetłumaczonym w tym roku przez Andrija Sawencia i dofinansowanym przez Konsulat Generalny RP w Łucku, czyli w naszych rodzinnych stronach, z czego jesteśmy bardzo dumni.

Jednym z gości zaproszonych przez organizatorów warsztatów oraz uczestnikiem konferencji *Szymborska e:* był **profesor Michał Rusinek**, który z uznaniem podsumował pracę nad przekładami utworów Szymborskiej na język włoski, ukraiński i litewski. – Tego typu badania porównawcze przekładów na różne języki pokazują zarówno różnice kulturowe, jak i ukazują różne strategie translatorskie. Owe strategie wpływają często na obraz i odbiór poetki w innych krajach. To, co zauważyłem, to duży profesjonalizm studentów i - co szczególnie cenne - brak czołobitności wobec tłumaczy i ich przekładów; raczej dociekliwość w wyszukiwaniu odstępstw od oryginału i jeśli nie błędów (teoretycy przekładu niechętnie posługują się tym wartościującym określeniem), to ryzykownych decyzji translatorskich.

Wieczne Miasto odkrywane na nowo

Studenci mieli okazję spotkać nie tylko prof. Michała Rusinka, ale również prof. Teresę Walas, prof. Tomasza B ilczewskiego, prof. Wojciecha Ligęzę, którzy, po przyjeździe na wspomnianą konferencję, odwiedzili ich podczas warsztatów. – Cieszyliśmy się z tego polskiego klimatu w Rzymie. Konferencja poświęcona Szymborskiej i wystawa jej kolaży bardzo mocno pogłębiły ten klimat i były dla nas



prawdziwą imprezą polonistyczną – dodaje profesor Switłana Suchariewa z Łucka. – Wycieczka polskimi śladami w Rzymie uzupełniła te wydarzenia o ważne informacje z historii i kultury Polski.

O tym, że Wieczne Miasto ma zaskakująco wiele do przekazania nawet jego mieszkańcom, najlepiej mogą poświadczyć studentki z Rzymu. – Nie mogłabym nie wspomnieć o mojej subiektywnej wisience na torcie minionych dni, jaką był spacer po Rzymie polskimi śladami – mówi o swoich wrażeniach jedna z nich, **Klaudia Wilkosz**. – Jako miłośniczka historii i zapalona turystka z przyjemnością chłonęłam nowe ciekawostki, o których wcześniej nie miałam pojęcia, podążając ścieżkami św. Stanisława Kostki, Cypriana Kamila Norwida, Juliusza Słowackiego, a także polskiej królowej Marii Kazimiery, pieszczotliwie zwanej Marysieńką. Deszcz podczas wycieczki był nam niestraszny i nie mogło również zabraknąć przystanku pod słynną Fontanną di Trevi, gdzie podczas chwili przerwy udało mi się zrobić jedno zdjęcie.



Pomimo tego, że Rzym od lat jest bliski mojemu sercu, a wiele malowniczych rzymskich ulic przemierzyłam wielokrotnie, to podczas spaceru śladami sławnych Polaków zorganizowanego w ramach projektu NAWA miałam okazję poznać Wieczne Miasto na nowo i spojrzeć na nie innymi oczami – podsumowuje wspólną wycieczkę **Martyna Stefaniuk, studentka z Rzymu. -** Odkryłam niepozorne, ale niezwykle interesujące miejsca, które były świadkami osiągnięć licznych ważnych postaci historii polskiej. Tym samym nie spodziewałam się, że Rzym jest tak bliski polskiemu sercu i że podczas zwiedzania niektórych miejsc czy zabytków, można poczuć patriotyzm i dumę z bycia Polakiem czy posiadania polskich korzeni.

Jedną z historii, która wzbudziła we mnie największe zainteresowanie – kontynuuje opowieść Martyna Stefaniuk - była ta o Marysieńce i jej rzymskim życiu. Prawdopodobnie dlatego, że położenie budynku, w którym mieszkała Marysieńka, znajduje się tuż obok jednego z najsłynniejszych miejsc turystycznych Rzymu, mianowicie Schodów Hiszpańskich. Nawet nie sądziłam, że podczas podziwiania rzymskiej panoramy ze szczytu Schodów Hiszpańskich, wystarczy delikatnie się obrócić i spojrzeć w bok, by dostrzec z pozoru zwykły budynek z balkonem znajdujący się pomiędzy dwoma

ulicami, ale mający znaczenie w historii życia polskiej królowej Marii Kazimiery Sobieskiej, nazywanej na polskim dworze również Marysieńką.

Jak pasja przekształca się w życiową ścieżkę

Również dla studentek polonistyki z Centrum Polonistycznego Uniwersytetu Wileńskiego, które przyjechały do Rzymu wraz z **profesor Reginą Jakubenas**, udział w międzynarodowym projekcie *Kobieca strona poezji* był nie tylko przygodą intelektualną i szansą na uczestnictwo w uroczystościach organizowanych w Roku Wisławy Szymborskiej, ale także możliwością wizyty na jednym z największych i najstarszych uniwersytetów



włoskich oraz nawiązania kontaktów ze studentami z innych krajów. (Relację profesor Reginy Jakubenas ze spotkania w Rzymie można przeczytać na stronie: https://biuletynpolonistyczny.pl/pl/articles/o-projekcie-kobieca-strona-poezji-czyli-przez-wiersze-do-jezyka,300/details).

Viktorii Panas, studentce z Litwy, najbardziej zapadły w pamięć warsztaty podcastowe we włoskim radiu Kaos. - Dowiedziałam się naprawdę wielu ciekawych rzeczy, jak urządzić studio w domu, jak dostosować głos, dźwięk i kamerę, aby widzom dobrze się oglądało nagranie. Również po raz pierwszy udzieliłam wywiadu na temat tego, od czego rozpoczęła się moja podróż z językiem polskim. Bardzo miło było też posłuchać ciekawych wykładów chłopaków na temat tego, jak zainteresować słuchacza i widza nagraniem.

Wizyta w radiu okazała się niezapomnianym przeżyciem również dla **Valerii Melnyk** , studentki z Wilna. - Słuchanie ludzi, którzy swoje pasje przekształcili w zawód i chętnie dzielili się doświadczeniami z młodszymi pokoleniami, było dla mnie niezwykle inspirujące. Obserwowanie, jak pasja może przekształcić się w życiową ścieżkę i to jest coś niesamowicie wartościowego.

***

Profesor Monika Woźniak z Uniwersytetu Sapienza wspomina, że studentom włoskim podobały się również warsztaty z profesorem Ceccherellimi i część, w której porównywali w grupach mieszanych różne wersje przekładów. – Na warsztatach przygotowawczych analizowaliśmy istniejące przekłady Pietra Marchesaniego i zrobiliśmy nasze, alternatywne wersje - to się okazało bardzo pozytywnym doświadczeniem, które rozentuzjazmowało



studentów. Bardzo dumni byli również z tego, że mogli przeczytać na otwarciu wystawy *w* MLAC własną wersję przekładu wiersza *Utopia,* i że reakcje publiczności były bardzo pozytywne.

Profesor Woźniak dodaje skromnie, że jej udział w zorganizowaniu wydarzenia ograniczył się do przygotowania włoskich studentów, ustalenia z profesorem Andreą Ceccherellim przebiegu i tematyki warsztatów oraz zorganizowania czytania poezji Noblistki. Główna organizacja spotkania w Rzymie była natomiast dziełem Stacji Naukowej PAN, i nie należała, jak przyznaje dyrektor Stacji PAN, Agnieszka Stefaniak-Hrycko, do najłatwiejszych, ze względu na nieliczny zespół Akademii i procedury, którym należało sprostać. – Jednak po zakończeniu wizyty studentów, poznaniu ich opinii, można powiedzieć tylko, że każdy wysiłek włożony w jej przygotowanie, był tego warty – podkreśla dyrektor Stacji PAN. – Kto wie, czy ktoś ze studentów nie stanie się w przyszłości popularyzatorem polskiej poezji na miarę Pietra Marchesaniego… Czy to nie jest najlepsza motywacja do podejmowania tego rodzaju aktywności?

Więcej wypowiedzi studentów i studentek o spotkaniu w Rzymie zamieszczono poniżej.

STUDENCKA KSIĘGA WSPOMNIEŃ



Alina Demus

Projekt *Kobieca strona poezji* w Rzymie był niezapomnianym doświadczeniem, podczas którego miałam okazję zgłębić twórczość Szymborskiej i odkryć różne aspekty kobiecej perspektywy w poezji. Wydarzenie w Rzymie obejmowało prezentacje, warsztaty i dyskusje, skupiając się na interpretacji dzieł poetki i ich znaczeniu dla kobiet w literaturze.

W trakcie projektu szczególnie fascynujące było wystąpienie prof. Andrei Ceccherellego na temat przekładu, co dostarczyło mi nowych spojrzeń na tę sztukę.

Spotkania z innymi entuzjastami literatury i miłośnikami Szymborskiej na pewno wzbogaciły moje doświadczenie, umożliwiając wymianę poglądów i spostrzeżeń na temat twórczości poetki.

Całość projektu dostarczyła mi nie tylko wspaniałych wrażeń, ale także nowej wiedzy o przekładzie, perspektywie kobiecej w poezji oraz niezwykłej podróży przez twórczość Szymborskiej. To doświadczenie było nie tylko edukacyjne, ale także inspirujące i niezapomniane.

Alina Muzychuk



Jestem wdzięczna za możliwość wzięcia udziału w projekcie, ponieważ mogłam zdobyć wiele interesujących informacji, spotkać dobrych ludzi i doświadczyć wielu pozytywnych emocji. “Nic dwa razy się nie zdarza i nie zdarzy”, taki moment w życiu raczej nie zdarzy się, ale mam nadzieję, że spotkamy się w innych okolicznościach.

Karina Dudai

Udział w konferencji w Rzymie był dla mnie niezwykłym doświadczeniem. Spotkanie z wybitnymi polonistami i naukowcami było inspirujące i pozwoliło mi spojrzeć na poezję z zupełnie nowej perspektywy. Jestem bardzo dumna, że miałam okazję uczestniczyć w warsztatach przekładowych prof. Andrei Ceccherellego. Cieszę się także z udziału w spacerze po Rzymie polskimi śladami. Udało się nam

zobaczyć pomnik Sienkiewicza, Terazza del Pincio – widok na Watykan, Viale Adamo Mickievicz, Porta del Popolo – legiony polskie itd. To było nie tylko historyczne



doświadczenie, ale także emocjonujące odkrywanie kulturowego dziedzictwa. Warsztaty podcastowe w siedzibie Radio Kaos Italy były niewątpliwie jednym z najwartościowszych elementów konferencji. Zdobytą wiedzę uznaję za niezmiernie pożyteczną i praktyczną. Dzięki nim nabyłam nowych umiejętności, które mam zamiar wykorzystać w przyszłych projektach. Jestem bardzo szczęśliwa, że miałam okazję poznać studentów z Litwy i Włoch, miło i ciekawie spędzić czas, rozwijać swoje umiejętności językowe, dzielić się doświadczeniem i zdobywać nowe. Całe wydarzenie było nie tylko doskonałą okazją do poszerzenia swojej wiedzy, ale również do nawiązania cennych kontaktów z innymi entuzjastami literatury i kultury. Rzym okazał się nie tylko pięknym tłem dla tych wydarzeń, ale także inspirującym miejscem, które z pewnością wpłynęło na moje spojrzenie na sztukę i twórczość Wisławy Szymborskiej.

Podsumowując, konferencja w Rzymie była dla mnie niezapomnianym przeżyciem, pełnym wrażeń. Dzięki niej nie tylko poszerzyłam swoje horyzonty literackie i językowe, ale również zyskałam praktyczne umiejętności, które będą miały wpływ na moją dalszą działalność.

Chciałabym serdecznie podziękować organizatorom konferencji za stworzenie takiej wyjątkowej platformy do nauki i dzielenia się pasją. To było nie tylko wydarzenie kulturalne, ale także osobiste doświadczenie, które z pewnością pozostanie we mnie na długo. Dziękuję za możliwość uczestnictwa w tym niezwykłym wydarzeniu i za inspirację, której doświadczyłam.

Dariia Kiiko

Dziękuję serdecznie za niezwykle zorganizowany projekt w Rzymie. To było niezapomniane doświadczenie, które pozwoliło poznać więcej o życiu i twórczości Wisławy Szymborskiej. Poznać bardziej rzymską kulturę i historię – to było nieocenione. Niesamowita wycieczka oraz możliwość spędzenia czasu w tak wspaniałym towarzystwie to dla mnie prawdziwa przyjemność. Także możliwość spędzać czas z studentami z Litwy i Włoch, poznać ich kulturę. A także wspaniała możliwość spotkania z ludźmi, którzy zajmują się podcastami. Jestem wdzięczny/ą za staranność i poświęcony czas, który sprawił, że to doświadczenie było tak wyjątkowe.

Mariana Budko

Chciałabym podziękować za doświadczenie i możliwość odwiedzenia Rzymu. To była niesamowita podróż! Zakochałam się jeszcze bardziej w poezji Wislawy Szymborskiej i pracy tłumaczy. Studenci, którzy byli z nami z Włoch i z Litwy, byli otwarci na komunikację. Łączył nas język polski, ale mieliśmy możliwość zapoznania się z językami włoskim i litewskim. Podobał mi się też wykład o podcaście. Chłopcy, którzy wyjaśniali nam wszystko, jak najwięcej, jak najwyraźniej, czynili to bardzo interesująco.

To była bardzo owocna podróż, która zachęciła mnie do dalszego uczenia się języka polskiego, do zainteresowania się polską literaturą. Dziękuję za wspaniały tydzień!

Viktoria Panas

Najbardziej zapadł mi w pamięć wykład na temat tworzenia podcastów i poznawania tajników pracy włoskiego radia Kaos! Dowiedziałam się naprawdę wielu ciekawych rzeczy, jak urządzić studio w domu, jak dostosować głos, dźwięk i kamerę, aby widzom dobrze się oglądało nagranie. Również po raz pierwszy udzieliłam wywiadu na temat tego, od czego rozpoczęła się moja podróż z językiem polskim.Bardzo miło było też posłuchać ciekawych wykładów chłopaków na temat tego, jak zainteresować słuchacza i widza nagraniem. Dziękuję bardzo za takie doświadczenie! To była bardzo owocna podróż!

Valeriia Melnyk

Spotkanie pierwszego dnia było dla mnie niezwykle ekscytujące i inspirujące. Poznanie studentów z różnych krajów oraz możliwość dzielenia się doświadczeniami stanowiły fascynujące doświadczenie. Wspólna analiza tłumaczeń dzieł Wisławy Szymborskiej nie tylko poszerzyła moją wiedzę, lecz również zbliżyła nas jako grupę, otwierając nowe horyzonty dla dalszej współpracy.



Następnego dnia wizyta w radiu okazała się niezapomnianym przeżyciem. Słuchanie ludzi, którzy swoje pasje przekształcili w zawód i chętnie dzielili się doświadczeniami z młodszymi pokoleniami, było dla mnie niezwykle inspirujące. Obserwowanie, jak pasja może przekształcić się w

życiową ścieżkę i to jest coś niesamowicie wartościowego.

Nie mogę się oprzeć podziękowaniom za wycieczkę śladami polskimi po Rzymie. To doświadczenie pozwoliło mi dokładniej przyjrzeć się i porównać dwa zupełnie odmienne kraje oraz kultury. Występy doświadczonych tłumaczy i osób z pasją do swojej branży były dla mnie źródłem ogromnej wiedzy i inspiracji. Ich zaangażowanie i umiejętności zainspirowały mnie do dalszego rozwoju oraz otworzyły nowe spojrzenie na obszar, który mnie fascynuje.



Karolina Bartoško

Zdjęcie to przedstawia ołtarz główny w kościele św. Andrzeja na Kwirynale. Umieszczony jest tu obraz, ukazujący rozpiętego na krzyżu św. Andrzeja, który zwraca swoje spojrzenie ku padającemu z niewidocznego źródła światłu. Nad obrazem jest mnóstwo złoconych aniołków i figura unoszącego się do nieba św. Andrzeja. Wydaje się, że zmierza on w kierunku oświetlonej kopuły, która może być namiastką nieba. Wnętrze tej przepięknej świątyni barokowej utrzymane jest w kolorystyce brudnego różu, szarości, złota i bieli z elementami błękitu. Jest to jeden z najpiękniejszych kościołów, jakie kiedykolwiek widziałam. Jednak główną przyczyną, dlaczego z zapartym tchem oglądałam tę świątynię, był fakt, że właśnie tu znajduje się kaplica św. Stanisława Kostki. Na Litwie ukończyłam gimnazjum, które nosi imię właśnie tego świętego. Dla mnie to było największe przeżycie być w tym samym miejscu, gdzie żył i dokonał swego ziemskiego żywota patron mojej szkoły.

Julia Kindzierska

To były niesamowite emocje i świetne doświadczenie. Poznałam wspaniałych studentów, którzy byli naprawdę interesujący w rozmowie, dzieliliśmy się wieloma przeżyc
iami i rozmawialiśmy o życiu, planach na przyszłość, czy w ogóle planujemy związać swoje życie z językiem polskim.



Chociaż jestem już po raz drugi w Rzymie, to te emocje były jakby pierwsze. Były świetne i pouczające wycieczki, podczas których zrobiliśmy wiele zdjęć i odkryliśmy coś nowego. I na koniec - nauka. To było niesamowite! Nie żałowałam ani na chwilę tej podróży. Dziękuję za tę możliwość!

Hanna Dikhtiaruk

Najbardziej zapadł mi w pamięć ostatni dzień konferencji. Potwierdziło się moje spostrzeżenie: zainteresować opowieścią można nawet obojętnego słuchacza, a także osobę zupełnie nieznającą języka. Tak istotne jest przekazanie badanego materiału: charyzma, głos, intonacja, rytmiczność, jasne konkretne twierdzenia, a to wszystko wzmocnione graficznie. Po prostu, ciekawie i nowocześnie!

Justyna Tankeliun

Piękne, bogate w swej architekturze i historii miasto, które połączyło, zawiązało w znajomości różnych, a jednak czymś podobnych do siebie, ludzi. Oprócz tego poznaliśmy bliżej osobowość i twórczość Wisławy Szymborskiej, której słowami z wiersza *Nic dwa razy* zakończę: "Żaden dzień się nie powtórzy, nie ma dwóch podobnych nocy".

Elisabetta Di Marzio Zavaglia



W dniach 20-21-22 listopada miałam przyjemność w uczestniczeniu na konferencji o Wisławie Szymborskiej. Pierwszy dzień mnie mile zaskoczył. Znajdowaliśmy się w Stacji Naukowej PAN w Rzymie i dzień rozpoczął się warsztatami o istocie i praktyce tłumaczenia.

Pan profesor i tłumacz Andrea Ceccherelli wprowadził nas w teorię i praktykę tłumaczenia, przedstawiając nam czym jest przekład, różne typologie tłumaczenia (jak na przekład tłumaczenie intersemiotyczne gdzie interpretacja jest obowiązkowa) i na czym polega koncepcja dominanty, która jest bardzo ważna dla tłumacza.

Potem przeszliśmy do analizy trzech wierszy Wisławy Szymborskiej jak: *Nic dwa razy*, *Urodziny* i *Jeszcze*.

Podczas tej pracy poznałam wielu wspaniałych ludzi, przyjechały specjalnie do nas studentki z Litwy i z Ukrainy. Zostaliśmy podzieleni na grupy i każdy z nas musiał

przedstawić swoją interpretację językowa. Jeden wers w szczególności przyciągnął naszą uwagę.

„Wczoraj,kiedy twoje imię,

ktoś wymówił przy mnie głośno,

tak mi było, jakby róża przez otwarte wpadła okno”.

Okazało się, że polskie i litewskie znaczenie jest do siebie podobne, róża która zostaje rzucona i wpada przez otwarte okno.

Po ukraińsku przypomina zapach tej róży a po włosku jej kwitnięcie.

Te różnice językowe mnie pozytywnie zaskoczyły ponieważ akcja róży miała w każdym języku inne znaczenie.

Nic dwa razy się nie zdarza i nie zdarzy, ale wspomnienia zostaną, tak jak róża wpadną przez otwarte okno.

Kacper Jodkowski



Na zdjęciu, które wybrałem widać przednią część Kwirynału. Byliśmy tam z całą grupą z konferencji o Wisławie Szymborskiej. W tym dniu chodziło akurat o to, żeby zrobić sobie wycieczkę po Rzymie śladami Polski i Polaków. W momencie, w którym zrobiłem zdjęcie była właśnie zmiana warty, której od kiedy tu mieszkam nigdy nie udało mi się zobaczyć. Po Kwirynale to tak ogólnie chodziliśmy sobie z przewodnikiem, który tłumaczył i pokazywał nam miejsca w Rzymie ważne dla Polaków. Szkoda tylko że prędko zaczęło padać i niektórzy z nas musieli wracać do domu. Świetny ogólnie był pomysł, żeby zwiedzić te miejsca razem ze studentkami z Litwy i Ukrainy, z którymi dzielimy się wspólną historią. Interesujące było zobaczyć jak one widzą Rzym, po raz pierwszy w życiu. Dało mi to taki inny pogląd na miasto, które widzę codziennie tak samo od dwudziestu dwóch lat.

Pierwszy raz biorę udział w projekcie NAWA, ale muszę powiedzieć ze bardzo dobrze zostało to zorganizowane. Nie będąc studentem literatury mało miałem okazji, aby zapoznać się z polską literaturą czy poezją podczas moich studiów na Sapienzy, a dzięki temu projektowi sporo się zbliżyłem do kultury i historii kraju mojej rodziny. Mało miałem kontaktu ze studentkami z Litwy i Ukrainy, ale muszę

powiedzieć, że sama atmosfera podczas tych trzech dni była świetna. Fajne jest też to, że nie tylko my polscy (i nie tylko) studenci polonistyki na Sapienzy interesujemy się polską poezją czy literaturą, ale również osoby z innych krajów bliskich nam. Z tych trzech dni bardzo spodobał mi się też workshop na temat podcastów. Myślę że był to bardzo ciekawy pomysł pokazać nam studentom jak właśnie każdy z nas może sobie taki podcast stworzyć i dzielić się ze światem własnymi pomysłami i ideami.

Lida Ricci



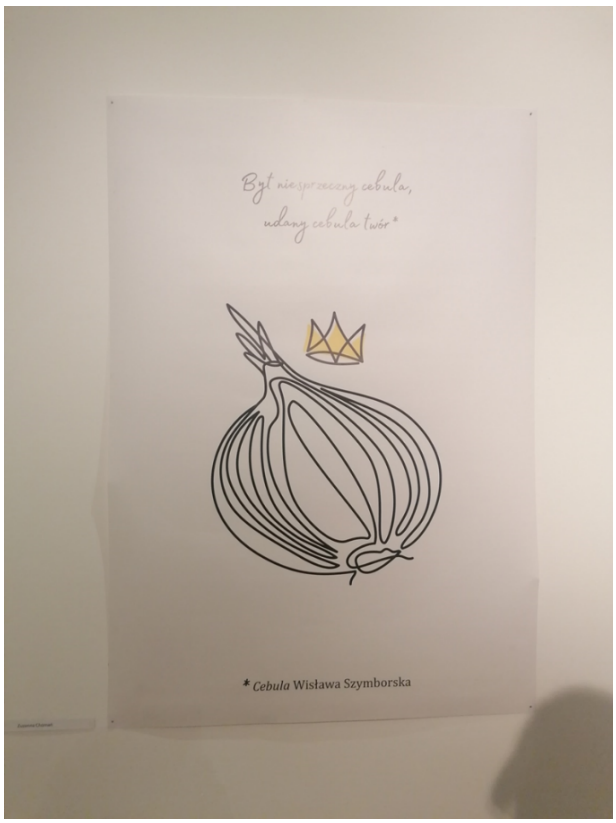
Alcuni fra i più famosi versi della poetessa Wisława Szymborska sono stati protagonisti anche in occasione del workshop pratico/teorico di traduzione poetica del 20 Novembre, svoltosi all'Accademia Polacca delle Scienze di Roma e condotto dal Professore Andrea Ceccherelli, ordinario di slavistica (Lingua e letteratura polacca) presso l'Università di Bologna. A parteciparvi non solo noi studentesse/studenti di Polonistica della Sapienza ma anche di provenienza ucraina e lituana.

Partendo dalla distinzione delle tre categorie della traduzione proposte da Jakobson (intralinguistica, interlinguistica e intersemiotica) si è passati a parlare della funzione bivalente della traduzione, ovvero del suo essere prodotto e processo al tempo stesso, per poi, infine, elencarne le varie strategie e trasformazioni impiegate. Poesia di riferimento (ma non unicamente) è stata "Nulla due volte" – "Nic dwa razy", traduzione di Pietro Marchesani, presente nel volume Adelphi, "La gioia di scrivere". Personalmente sono molto legata a questa poesia, di cui ho i versi ben incisi nella mente, in quanto trovo uno dei messaggi portanti, ovvero quello legato al proverbio "ogni occasione è persa", essere alquanto reale. L'unicità e irripetibilità degli eventi è un po' ciò che si è tentato di fare nel workshop, mettendosi in gioco e confrontandosi con altre realtà, altri occhi. Poesia, in fin dei conti, è anche ricerca d'identità, e reputo tale concetto essere stato un po' il sunto

di ciò che ne è scaturito dalla parte pratica del workshop. Analizzando costrutti sintattici, parole, ritmo e musicalità di ogni versione tradotta esistente nelle lingue madri di ognuno di noi presente (italiano, ucraino e lituano) abbiamo potuto nuovamente constatare come il ruolo di un traduttore sia quello di cercare di interpretare al meglio l'essenza di contenuto di ciò che va a tradurre. Nel farlo, però, esso deve essere comprensibile al target destinatario e soprattutto includere al suo interno aspetti linguistici e culturali della lingua verso cui traduce. Nell'esercitazione, in cui ci veniva chiesto di confrontare le varie versioni tradotte della poesia di Szymborska, sono capitata con ragazze ucraine e lituane. Spiegare ciò che ritrovavo, nei versi tradotti da Marchesani, di differente rispetto ai versi originali della poetessa, e poterli confrontare con ciò che notavano loro nelle altre versioni mi ha permesso di intuire quanta identità, per l'appunto, ma anche unicità/diversità è possibile trovare in ogni versione proposta. Se nella versione italiana, ad esempio, si è cercato di riproporre la musicalità della ripetitività del testo polacco originale non per forza tale processo è avvenuto nella versione ucraina o lituana. Così come per questioni legati al ritmo o all'interpretazione di immagini. Ogni traduzione è risultata essere per alcuni aspetti diversa dalle altre e per altri più simile, così come lo è ogni lingua o cultura.

Particolarmente interessante è stato però il ruolo di collante che ha svolto la lingua polacca per me durante tutto il workshop. Pur non essendo il polacco la mia lingua madre è stato quel mezzo che ha permesso a tutti noi di comunicare, di scambiarci cenni di cultura personale e di rivederci nei messaggi poetici analizzati.

Giulia Trinca



Nelle giornate del 20, 21 e 22 Novembre si sono svolti diversi eventi dedicati alla poeta Szymborska, dall'inaugurazione della mostra di alcuni dei suoi collage al Museo d'Arte Contemporanea nell'edificio del Rettorato alla lettura di relazioni a Palazzo Blumensthil, sede dell'Istituto polacco; ognuno di questi eventi ci ha offerto qualcosa, nuovi spunti per una riflessione, tematiche affini, tropi più o meno noti analizzati da altre prospettive e via discorrendo, qui di seguito vorrei raccontare uno dei momenti che più mi ha sorpreso durante questo evento. La giornata è quella del 22, le sale dell'Istituto si stanno svuotando, il convegno si è concluso tutti si avvicinano all'invitante profumo del buffet, la scena è un po' caotica, docenti e studiosi hanno concluso i loro discorsi, ci si alza dalle sedie, qualche ringraziamento volteggia ancora nell'aria, le mani si stringono, i

sorrisi non cadono mai dalle faccie di nessuno, sono tutti in pose di ascolto con l'orecchio ben teso verso il proprio interlocutore e annuiscono quasi ritmicamente, si sistemano i capelli, e poi si continua a parlare , in mezzo a loro ci siamo noi studenti che giriamo con cautela negli spazi vuoti che troviamo fra una conversazione e l'altra, pronunciamo qualche przepraszam quando sfioriamo il braccio di qualcuno e sempre più decisi cerchiamo di avvicinarci ai poster che vediamo appesi sulle pareti, ci riusciamo, finalmente leggiamo sulle targhe che sono frutto del lavoro degli studenti dell'Accademia di Belle Arti di Cracovia, mi colpisce di questi collage il fatto che sollevino effettivamente delle questioni, non sono solo belli, non fanno solo un bel post su Instagram, su alcuni ci sono i versi della poesia a cui si sono ispirati allora ecco i versi di quella poesia che ho letto, eccone altri di una che ho studiato, questa l'ho amata alla follia, di questa ne ho parlato all'esame, quest'altra non mi diceva niente e quest'altra ancora non la conosco forse è anche un po' bruttina, ma osservandoli meglio mi incomincio a chiedere se la traduzione intersemiotica che hanno intrapreso sia riuscita se quello che ho davanti mi trasmette le stesse cose che mi avevano trasmesso quei versi precedentemente sul foglio di carta bianco, guardo li riguardo, provo ad immaginare cosa era apparso nella mia mente mentre leggevo quelle parole, era simile a quello che vedevo nei poster? Alcune volte eliminavano le immagini che avevo e si costituivano come uniche esistenti al momento della rievocazione. Uno fra i tanti alla fine mi trattiene più a lungo, uno che si basa sulla poesia *Cebula*, è semplice, tanto semplice, semplice come la Cipolla nessuna immagine particolare, nessun colore di cui non conosciamo il nome, nero su bianco come le cose che vanno chiarite, non c'è mistero, è bello e racchiude tutta la Cipollità , è coerente con la poesia ed infatti mi ritornano in mente i versi tradotti dal Marchesani e come un film scorrono le immagini di tutto l'evento davanti ai miei occhi, cariche di nuove emozioni: io che mi ripeto di stare dritta, composta, attenta ad usare un linguaggio pulito, se possibile eliminare la mia cadenza romana, io spaventata dalle poche cose che devo dire in polacco , io che sistemo compulsivamente le maniche della camicia o che fisso le mie scarpe notando quanto appaiano brutte rispetto a quelle degli altri, insomma una io alla quale viene negata l'idiozia della perfezione, ed ora ero capitata davanti alla poesia della Szymborska che più di tutte derideva la complessità umana, l'antropocentrismo,il nostro desiderio di essere perfetti, non può essere un caso mi dico, il caso stava giocando con me, avrebbe detto forse qualche poeta polacca vincitrice di un certo premio Nobel.

Martyna Stefaniuk



Pomimo tego, że Rzym od lat jest bliski mojemu sercu, a wiele malowniczych rzymskich ulic przemierzyłam wielokrotnie, to podczas spaceru śladami sławnych Polaków zorganizowanego w ramach projektu NAWA miałam okazję poznać Wieczne Miasto na nowo i spojrzeć na nie innymi oczami. Odkryłam niepozorne, ale niezwykle interesujące miejsca, które były świadkami osiągnięć licznych ważnych postaci historii polskiej. Tym samym nie spodziewałam się, że Rzym jest tak bliski polskiemu sercu i że podczas zwiedzania niektórych miejsc czy zabytków, można poczuć patriotyzm i dumę z bycia Polakiem czy posiadania polskich korzeni.

Jedną z historii, która wzbudziła we mnie największe zainteresowanie, była ta o Marysieńce i jej rzymskim życiu. Prawdopodobnie dlatego, że położenie budynku, w którym mieszkała Marysieńka, znajduje się tuż obok jednego z najsłynniejszych miejsc turystycznych Rzymu, mianowicie Schodów Hiszpańskich. Nawet nie sądziłam, że podczas podziwiania rzymskiej panoramy ze szczytu Schodów Hiszpańskich, wystarczy delikatnie się obrócić i spojrzeć w bok, by dostrzec z pozoru zwykły budynek z balkonem znajdujący się pomiędzy dwoma ulicami, ale mający znaczenie w historii życia polskiej królowej Marii Kazimiery Sobieskiej, nazywanej na polskim dworze również Marysieńką.

Marysieńka przyjechała do Rzymu po śmierci męża Jana III Sobieskiego i mieszkała w tym budynku przez kilkanaście lat, od 1699 roku, a balkon widoczny na zdjęciu został wybudowany właśnie na jej życzenie. Według interesującej opowieści naszego przewodnika, rzymski okres Marii Kazimiery był naprawdę obfity i charakteryzował się niezwykłą twórczością, która sprawiła, że stała się jedną z ważniejszych osobowości w Rzymie tamtego okresu. Zawierała znajomości z najbardziej wpływowymi ludźmi w mieście, między innymi utrzymywała bardzo dobre stosunki z papieżem Klemensem VI. Ambicją Marii Kazimiery było stworzenie jak najbardziej olśniewającego i bogatego dworu, by móc przyjmować wielu wpływowych gości, takich jak kardynałowie, ambasadorowie czy sam papież Klemens VI. Królowa nabywała coraz to liczniejsze budynki i ziemie w Rzymie, a w jednym z pałaców planowała stworzyć mauzoleum ku pamięci króla Jana III Sobieskiego, na którego suficie miałyby znajdować się freski przedstawiające życie króla. Niestety Marysieńka popadła w długi i została zmuszona do opuszczenia Rzymu. Nie mogąc wrócić do Rzeczypospolitej, planowała zamieszkać w Paryżu, a dokładniej na Wersalu. Marysieńka jednak nie spłacała długów zaciągniętych w

Rzymie i z tego powodu papież Klemens VI napisał list do Francji, w którym ostrzegł tamtejszy dwór przed Marysieńką, która ostatecznie nie została wpuszczona za bramy miasta. Osiedliła się więc w skromniejszej posiadłości w podparyskiej miejscowości.

Jestem zadowolona z tego, że miałam okazję pójść na taki spacer, który wzbogacił moją wiedzę oraz znajomość Rzymu. Ponadto nasz przewodnik okazał się młodą uzdolnioną osobą, opowiadającą nawet najmniejsze ciekawostki z zainteresowaniem i pasją, dzięki czemu potrafił nawiązywać dobry kontakt ze studentami z Włoch, Litwy, Ukrainy oraz Polski, którzy brali udział w projekcie NAWA.

Klaudia Wilkosz



Która część wydarzenia podobała mi się najbardziej? Nie lada wyzwaniem była odpowiedź na to pytanie. W pamięć zapadły mi szczególnie słowa wygłoszone przez prof. Teresę Walas, która przybliżyła nam postać Wisławy Szymborskiej sprawiając, że mogliśmy wejść na chwilę do jej świata i poczuć się jakbyśmy znali ją osobiście. Poza konferencją, podczas której mogliśmy wysłuchać wielu znakomitych gości, ciekawymi i pożytecznymi okazały się również warsztaty przekładowe prowadzone przez prof. Andreę Ceccherelliego. Z czystą przyjemnością słuchało się jego wykładu. Mieliśmy możliwość porównania trzech wersji językowych wierszy Szymborskiej (litewskiej, ukraińskiej oraz włoskiej) podczas żywej dyskusji z kolegami z Litwy i Ukrainy, którzy na tą okazję specjalnie przyjechali do Rzymu. Analiza tych przekładów była ciekawym doświadczeniem, które pokazało nam jak każdy z tych języków radzi sobie z oddaniem oryginału oraz jakie główne problemy napotyka na swojej drodze. Praca i analiza tych wierszy po raz kolejny uświadomiła mi jak trudną profesją jest bycie tłumaczem. Drugiego dnia mieliśmy natomiast możliwość uczestniczenia w warsztatach z tworzenia podcastu, które pokazały nam proces produkcyjny od powstania pomysłu, aż do jego realizacji. Zdobytą wiedzę na pewno będziemy mieli okazję wykorzystać podczas tworzenia naszego własnego podcastu. Nie mogłabym jeszcze nie wspomnieć o mojej subiektywnej wisience na torcie minionych dni, jaką był spacer po Rzymie polskimi śladami. Jako miłośniczka historii i zapalona turystka z przyjemnością chłonęłam nowe ciekawostki, o których wcześniej nie miałam pojęcia, podążając ścieżkami św. Stanisława Kostki, Cypriana Kamila Norwida, Juliusza Słowackiego, a także polskiej królowej Marii Kazimiery, pieszczotliwie zwanej Marysieńką. Deszcz

podczas wycieczki był nam niestraszny i nie mogło również zabraknąć przystanku pod słynną Fontanną di Trevi, gdzie podczas chwili przerwy udało mi się zrobić jedno zdjęcie.

Przemysław Emil Wiśniewski

Wybrać tylko jedno wspomnienie z tych trzech dni to trudna dla mnie decyzja. Będąc „weteranem" projektu, miałem możliwość uczestniczenia w zeszłorocznym programie i wtedy zadedykowałem swój komentarz przyjaźni, jakie można w czasie tych imprez zawierać. Natomiast w tym roku chciałbym się podzielić może bardziej praktyczną częścią programu. Podczas dni, które zamykały ustalony przez Senat RP rok Szymborskiej, działo się bardzo dużo: analizowaliśmy różnice istniejące między tłumaczeniami i odkryliśmy na przykład, że niewinna róża przedstawiana jest inaczej z przekładu na przekład, chodziliśmy ulicami naszej włoskiej stolicy, śladami Polaków, no i oczywiście byliśmy na otwarciu wystawy kolaży na kampusie Rzymskiego Uniwersytetu, gdzie udało nam się przedstawić nowe włoskie tłumaczenie wiersza *Utopia*, które napisaliśmy wspólnie podczas zajęć z naszą panią profesor.



Oczywiście to tylko kilka przykładów z tego, co oferował tegoroczny projekt, na którym myślę, że wszyscy dobrze spędziliśmy ze sobą czas i z którego na pewno będziemy mieć przyjemne wspomnienia. Wiadomo, że oprócz dobrej zabawy, takie projekty są też organizowane, żeby nauczyć lub też zaciekawić uczestników nowymi rzeczami.

Na tegorocznym projekcie nie mogło więc zabraknąć, rzeczy, która bardzo się spodobała w poprzednim, a mianowicie podcastów. W Radio Kaos czwórka wspaniałych chłopaków przedstawiła nam najważniejsze podstawy o tym, jak taki powstaje. Było to bardzo ciekawe przeżycie, bo często nie myśli się o tym, ile czasu jedna osoba poświęca na to, aby taki podcast zrealizować. W trakcie tamtego poranka dowiedzieliśmy się praktycznie wszystkiego od tego, jak w ogóle rozplanować sam temat podcastu, jak można go podzielić na serie odcinków, co trzeba mieć na uwadze od strony technicznej dźwięku, jak i ewentualnej strony

wizualnej, jeśli taki podcast się filmuje, oraz też jak dla mnie najważniejszy punkt tego spotkania, jak radzić sobie z falą ewentualnej krytyki i hejtu. Niestety żyjemy w czasach, w których social media rządzą naszym życiem i w pewnym sensie przenieśliśmy swoje życie z realnego świata do wirtualnego, dlatego też duża część osób ma problemy z relacjonowaniem się z innymi. Wspominam o tym dlatego, że bardzo często osoby właśnie zamknięte i nieśmiałe mają tak naprawdę najlepsze pomysły i kto wie ile świetnych podcastów, by powstało, jeśli tylko odważyłyby się je zrealizować. Wiadomo, że te same osoby mają też pod górkę, zaczynając od przełamania pierwszego lodu, czyli w ogóle nagrania pierwszego odcinka a kończąc później na czytaniu komentarzy, które tak naprawdę nie wnoszą żadnej budującej krytyki, tylko podcinają skrzydła wspaniałym projektom.

Autorkami i autorami zdjęć wykorzystanych w artykule są studentki uczestniczące w projekcie "Kobieca strona poezji, czyli przez wiersze do języka".



Linki:

- https://biuletynpolonistyczny.pl/pl/events/warsztaty-przekladowe-nic-dwa-razy-o-istocie-i-praktyce-tlumaczenia,2959/details
- https://biuletynpolonistyczny.pl/pl/events/szymborska-e-miedzynarodowa-konferencja-naukowa,2918/details
- https://biuletynpolonistyczny.pl/pl/projects/kobieca-strona-poezji-czyli-przez-wiersze-do-jezyka,1850/details

Słowa kluczowe: warsztaty, studenci, Szymborska Wisława, Promocja Języka Polskiego, Rok Szymborskiej

Autor: Mariola Dorota Wilczak